

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym
„Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wąłowa 1. Telefonu nr. 1142.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

„Wielkopolanin“ już można zapisywać. „Wielkopolanin“ kosztuje na pocztach

1,20 kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62 mk.**

„Wielkopolanin“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II - te Abtheilung U Poln. — W Austrii: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w agencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ i prowadzi „Obronę Prawną“ dla swych przyjaciół bezpłatnie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Krecia robota.

Najróżniejszymi sposobami stara się hakatyzm podjudzić rząd do wywłaszczenia nas. Oto donoszą, że na wniosek wyższego kolegium kościelnego starosty-terckiego wyznania prezydent komisji kolonizacyjnej dał odpowiedź, w której podaje do wiadomości, że komisja kolonizacyjna nie ma obecnie ziemi na sprzedaż. Ten brak ziemi sprawia niestety, że synowie kolonistów, chcący się osiedlić na kresach wschodnich nie mogą nabyć ziemi dla tego muszą się wynosić. Nie też nie pomoże, że obecnie cały szereg polskich osad idzie pod młotek. Ponieważ chodzi tu głównie o mniejsze posiadłości, z którymi komisja nie wie, co począć i zjad ich nabycie dla niej nie nie znaczy.

Tyle doniesienie pism niemieckich. Jest to jedno z tych doniesień obliczonych na wywołanie konieczności rozpoczęcia wywłaszczenia.

Nie dawno temu jednak czytaliśmy, że w roku tym komisja ma do rozparcelowania **42,000 morg.** Na razie to chyba dosyć dla głodnych ziemi Fryców i Gotlibów!

Ale Fryce i Gotliby liczą na to, że wywłaszczona ziemia polską dostaną od rządu za niską cenę, boć rząd jest na to, żeby swych beniaminków obdarowywał. W tem jest jądro wszelkich dążeń i krzyków.

Walne zebranie Bratniej Pomocy Kupieckiej

zagalł w niedzielę d. 26 b. m. o godz. pół do 1 w poł. na estradzie sali p. Samulskiego w Sreńie p. szambelan Cegielski, zaznaczając, że zebranie ma charakter zebrania zamkniętego i dla tego tylko członkowie i zaproszeni goście mają prawo przebywania na niem. W dłuższym przemówieniu wyjaśnia p. szambelan Cegielski cel Tow. i prace jego. Mianowicie podnosi, że obawy rozstrzeżenia sił przy udzielaniu pomocy były płonne. Tow. Pomocy Naukowej życzyliwie patrzy na działalność „Bratniej Pomocy“, odbierającą mu choć w drobnej części obowiązek popierania młodzieży kupieckiej. Bratnia Pomoc jest ściśle związana ze „Związkiem kupieckim“, a ponieważ cel Tow. i prace jego dziś walne zebranie w Sreńie, więc odpowiedniem było, że na ten sam dzień zwołano walne zebranie „Bratniej Pomocy“.

Po odczytaniu porządku obrad daje przewodniczący głos sekretarzowi Tow.

Bratniej Pomocy, p. Ozdowskemu. Pan Ozdowski daje rzut oka na działalność Tow., podnosząc piękny tegoż cel, który jednakże jeszcze nie doznał należytego poparcia wśród młodzieży kupieckiej. Bratnia Pomoc ma mężów zaufania 54, wśród których niestety tylko 12 spełniało swój obowiązek. Apelem do kupców, aby więcej interesowali się Bratnią Pomocą zakończył sekretarz swe sprawozdanie.

Skarbnik Tow. p. dr. Pernaczyński donosi, że Tow. miało dochodu 3760,55 — na stypendja wydano 100 mk., koszty biurowe wyniosły 112,85 mk. Do funduszu żelaznego przelano 1500 mk., kwota pozostała przeszła na ten rok. Bratnia Pomoc ma członków 248. Młodzież kupiecka zaczyna wstępować do Tow. Z dochodów z r. 1911 przekazano 1500 do funduszu żelaznego, tym sposobem fundusz ten wynosi obecnie 3000 mk. Skarbnik podnosi, że do wzmocnienia funduszy Tow. przyczynił się bal, urządzony przez komitet pań poznańskich. Z balu tego wpłynęło przeszło 600 mk.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos p. Fillpewicz, z Poznania zalecający, aby firmy, obchodzące jubileusze, dawały składki na Bratnią Pomoc i p. Antoszkiewicz z Krotosyna który zaleca usilniejszą agitację na rzecz Tow. W sprawie tej daje wyjaśnienia pp. Cegielski, Ozdowski i Pernaczyński. Pan Chojnacki z Gniezna zapytuje, kto otrzymał owo stypendjum w wysokości 100 mk. Wyjaśnienie daje p. Ozdowski. W obronie młodzieży kupieckiej staje p. Krajna, zaznaczając, że młodzież kupiecka liczeń przystępować będzie do Tow. jeżeli się w ich organie „Przegl. Kup.“ o to nawoływać będzie. Pan Knast z Inowrocławia odpowiada, że do zarządu „Bratniej Pomocy“ należy p. dr. Hąda, prezes Zjednoczenia Tow. młodzieży kupieckiej. Gdyby się był „Bratnią Pomocą“ interesował, mógł był rozwijać agitację w tym kierunku. Pan Cegielski bierze w obronę p. dr. Hądę, który w innych sprawach okazał wielką dla Tow. życzliwość. Panowie Knast i Wojkowski zaznaczają, że pewien członek zarządu Tow. młodz. kup. wyraził obawę, że „Bratnia Pomoc“ będzie spółzawodniczyła z Tow. Młodz. Kup. Z innej strony temu zaprzeczono.

Po wyczerpaniu dyskusji zdaje imieniem komisji rewizyjnej sprawę z dokonanej kontroli p. dr. Bąjoński z Poznania, wnosząc o pokwitowanie dla Zarządu. Deszary udzielił jednomyślnie. Członków komisji rewizyjnej wybrano ponownie przez aklamację, mianowicie pp.: dr. Bąjońskiego, Ziolkowskiego i Samulskiego.

Pan Kazowski ze Strzelna podaje wniosek, aby członkowie zarządu udawali się na zebrania „Tow. Kup.“ na prowincji, celem zdobywania członków dla „Bratniej Pomocy“.

Pan Chojnacki z Gniezna daje praktyczne wskazówki w sprawie zbierania składek. W końcu zaznacza, że składka roczna ma być niższą obowiązkowo do 3 mk. Zarząd weźmie tę propozycję pod rozwagę. Pan Thomas z Borku wyraża nadzieję, że Tow. dalej rozwijać się będzie, ale jest przeciwny obniżeniu składek, natomiast zaleca żywą agitację za Tow. Pan Wojkowski wyraża życzenie, aby zarząd informował się, w jakich branżach potrzeba są fachowcy, a dowiedziawszy się wskazywał szkoły, gdzie młodzież może się kształcić. Pan Ozdowski przyznaje słuszność wywodom p. Wojkowskiego. Zarząd się sprawą tą zajmie.

Najodpowiedniejsza do tego droga będzie porozumienie się w tej kwestii z sekcją ekonomiczną korporacji kupieckiej w Poznaniu. W podobnych sprawach

przemawiali pp. Thomas, Chojnacki, Koźłicki i inni.

Po wyczerpaniu dyskusji zamyka przewodniczący posiedzenie streszczając przebieg obrad i dziękując obecnym i przybyłej prasie za udział w zebraniu. Po odczytaniu protokołu solwował przewodniczący obrady. — Przewodniczącemu podziękowano za umiejętne prowadzenie obrad.

Po zebraniu odbył się wspólny obiad, przy którym wygłoszono szereg toastów, między innymi przemówił pięknie pp. Cegielski, Ozdowski, Dutkiewicz i kilku innych.

Walne zebranie

Związku kupieckiego zagalł na tej samej sali o godzinie 5 po poł. p. szambelan Cegielski, prezes Związku, zaznaczając, że zebranie ma charakter prywatny, zatem mają prawo przebywania na sali tylko delegaci i specjaliści zaproszeni. W dalszym ciągu przemowy wspominał mówca o zasługach śp. X. patrona Wawrzyniaka, mianowanego przez tętejsze Tow. Kupieckie członkiem honorowym. Serdecznymi słowami wspomniawszy o działalności wielkiego zmarłego wezwał obecnych do powstania z miejsc; szczerzy żal wyraził też mówca z powodu śmierci p. Neymanna, dzielnego pracownika na polu wszystkich spraw społecznych. Pamięć jego uczczono przez powstanie z miejsc.

W dalszym ciągu daje mówca rzut oka na działalność Związku, przychem zwraca uwagę, że zarząd bez stałej materialnej pomocy Towarzystw nie może wszystkich zadań spełnić. Po odczytaniu porządku obrad, który przyjęto, powołuje przewodniczący do słowa pp. Karola Rzepeckiego i p. Idaszewskiego. Wiceprezes p. Ozdowski stwierdza, że na zebraniu jest reprezentowanych 23 Towarzystw a delegatów 37. Do porządku obrad zabrał głos p. Marweg z Ostrzeszowa, podawając w wątpliwość używany dotąd sposób głosowania delegatów.

Po dłuższej dyskusji wniosek p. Marwego odrzucono. Za zarząd zdał obszerniejsze sprawozdanie wiceprezes p. Ozdowski.

Z obszernego referatu podajemy, co następuje:

Związek liczy obecnie 836 członków. Ponieważ było w przeszłym roku 502 członków, przybyło zatem 334. W rejestrze handlowym zapisanych jest tylko 415 kupców. Ponieważ tylko zapisani kupcy mają prawo głosu przy wyborach do izby handlowej, zalecałoby się, aby nie zapisani dotąd w rejestrze handlowym kupcy niezwłocznie to uczynili, celem uzyskania głosu. Do związku należy 42 Towarzystw. Za wyczerpujący referat wyrażono mówcy szczerze podziękowanie.

Imieniem komisji organizacyjnej referował p. Gustowski, członek tejże. Na poruszoną w referacie sprawę należało do Tow. symultannych wyraża p. Kazowski ze Strzelna przekonanie, że łącząc się z niemi nie należy. Powtórnie zachęca mówca kupców do zapisywania się do rejestru handlowego.

W sprawie Towarzystw symultannych (narodowościowo mieszkanych) przemawiał pp. Ozdowski i Wojkowski.

Po wyczerpaniu dyskusji daje rzut oka na stan kasy p. dr. Pernaczyński.

Dochód:	
Remanentu było	592,93 M.
Składki Towarzystw	597,00 „
Procenty	15,17 „
razem	1205,10 „

Rozchód:	
„Bratnia Pomoc“ otrzymała	45,00 M.

Na zjazd w Krakowie wyd.	290,05 „
Administracja	289,70 „
razem	515,75 M.

pozostało 590,35 M.:

Do sprawozdania skarbnika dał kilka objaśnień p. szambelan Cegielski. Pan Samulski z Pleszewa wniosł jako przedstawiciel komisji rewizyjnej o deszary dla zarządu i skarbnika. Deszary udzielił jednomyślnie.

Do komisji wybrano tych samych panów przez aklamację. W sprawie zmiany ustaw dał objaśnienia p. szambelan Cegielski. Obszernej dyskusji, która wywodziła się w tej sprawie nie podajemy, ponieważ zmienione ustawy ukaza się w druku i rozესane będą interesownym. (D. n.)

Z sejmu pruskiego.

Berlin 21 marca.

Po „rozprawach“ nad etatem komisji kolonizacyjnej izba z niezwykle poplechem przystąpiła do rozpraw w drugim czytaniu nad etatem górnictwa. Przy tej sposobności przedłożono znowu wniosek komisji budżetowej z żądaniem, by izba z ogólnej debaty górniczej wyłączyła wszystkie sprawy, nie wchodzące bezpośrednio w zakres etatu górnictwa, a mianowicie, sprawy dotyczące narodowego, gospodarczego i społecznego zadania kopalń państwowych, oraz sprawy dotyczące stosunków służbowych i t. p. urzędników górniczych. Żądanie tego rodzaju uzasadniono „brakiem“ czasu.

Wobec tej nowej niespodzianki w pracach parlamentowych i w takich warunkach obradowanie nad etatem wogóle nie ma celu. Albowiem z obrad etatowych wyłącza się właśnie najważniejsze sprawy. To samo mniej więcej stwierdzają i centrowcy, atoli innej rady, wobec „ograniczonego“ czasu, nie znaleźli, więc przychylają się do wniosku. Wolno-konserwatywny baron Zedlitz dowodził wprawdzie, iż należałoby nie ustępować, ażeby rząd zniwoltł do wcześniejszego zwoływania izby — ale w końcu i on ulega „sile“ warunków „parlamentarnych“. Podobne stanowisko zaznaczają w tej sprawie konserwatyści. Wolnomysłni natomiast protestują przeciwko załatwianiu w ten sposób prac parlamentarnych.

Imieniem Koła polskiego oświadcza poseł Korfanty,

iż w tych warunkach dalsza normalna praca jest absolutnie niemożliwą. Jednocześnie odbywa się po kilka posiedzeń w komisjach z posiedzeniem plenarnem izby we dnie i w nocy. Tego rodzaju praca przechodzi siły parlamentu. (Wielka słuszność! — na lewicy.)

W końcu zaczęto wzajemnie wyrzucać sobie „kilometrowe“ przemówienia. Socjaliści stwierdzają, iż zawsze mówili do rzeczy. A znow socjaliści odpowiadają, że to właśnie przedstawiciel prawicy, p. Hahn, roztrwonął cały dzień obrad, by wygłosić mowy agitacyjne. Z prawicy wołają: nas tutaj 150 a was zaledwie 6. Głos socjalistów: A ilu macie wyborców?

Po tej „parlamentarnej“ słów wymianie przyjęto ostatecznie wniosek komisji budżetowej i rozpoczęto „ograniczone“ rozprawy nad etatem górnictwa.

W toku dyskusji wczorajszej zabrał także imieniem Koła Polskiego głos

poseł Korfanty, który przedstawił niedolę górników naszych w następujących mniej więcej słowach:

Rząd stara się o powiększenie zbytu węgla w zagłębiu Saary. Tego samego pragniemy i dla Górnego Śląska. Tamże,

alestety działalność rządu wywiera skutki wręcz przeciwnie, mianowicie wobec żądań o zniesienie taryf przewozowych do Berlina dla węgla a głównie dla koksu. Nie tracimy nadziei, że rząd wreszcie porzuci dotychczasową drogę popierania wyłącznie żeglugi rzecznej a obniży taryfy kolejowe.

Rok ubiegły był na Górnym Śląsku w przeciwieństwie do okręgu górniczego w Westfalji i nad Saarą niepomyślny; jest bowiem faktem, iż przesilenia uwiadozniają się na Górnym Śląsku później, niż gdziekolwiek indziej.

Stanowisko rządu jest bardziej ubolewania godne, że odbija się niekorzystnie na olbrzymich rzeszach robotników. W roku 1910 było na Górnym Śląsku około 118 tysięcy robotników, to jest 1,19 procent więcej, aniżeli w roku 1909. A pomimo tego wzrostu, liczba dni roboczych zmalała o 0,93 procent. Zarządy zmuszone były do tego ograniczenia wskutek braku zamówień. Dochód za wydobyty węgiel zmniejszył się też o 2,51 proc. i wynosił 283 i pół miliona marek wobec 291 milionów w roku 1909. Cena węgla zmalała też o 3,24 proc., tj. z 9,43 m. na 9,12 m. za tonę. Cyfry te jasno określają stan ekonomiczny na Górnym Śląsku.

Stosunki zarobkowe robotników stanowią jaskrawe uzupełnienie tego obrazu. Na Górnym Śląsku zarobki górników są, z wyjątkiem Dolnego Śląska, najniższe w Niemczech. Wynagrodzenia robotników, wywożących węgiel, spadły obecnie z 3,97 m. na 3,91 m. Stosunek ten dotyczy również innych robotników. Odczuwają oni to podwójnie, albowiem reforma finansowa bardziej daje się we znaki na Górnym Śląsku. Tak naprzykład mięso na Górnym Śląsku podrożało znacznie więcej, niż w innych dzielnicach, a to z powodu geograficznego położenia Górnego Śląska. Na rodzinę złożoną z 10 głów przypada dziennie 24 fenigi. Cóż za niedza i jakie z tego powodu panuje rozgoryczenie wśród robotników. A ze skarg robotników drwią sobie urzędnicy, jak to się stało w hucie Bismarcka, gdzie urzędnik powleczł załaczemu się robotnikowi: „Zabij potrzebował wówczas większego wynagrodzenia.”

Pan Imbusch twierdził, że kopalnie rządowe lepiej płacą robotnikom, ale nie uwzględnił, że miejscowości te są gęściej zaludnione, że zatem i warunki bytu są tam trudniejsze. Wypadki są na G. Śląsku znacznie większe, niż gdziekolwiek indziej. Pod tym względem G. Śląsk stoi na miejscu drugim po Dortmundzie. W przeciwieństwie do tego zaznacza się wydajność robotników G. Śląska, którzy pracują najproduktywniej. Spotyka się często zarzut, że największa ilość wypadków zdarza się w dni poświęte, wskutek nadużywania w święta alkoholu. Jest to nieprawda. Statystyka bowiem wykazuje największą ilość wypadków w ostatnich dniach tygodnia, kiedy robotnik jest wyczerpany. W roku 1909 największa ilość wypadków była w piątek i w sobotę, bo 16,31 procent, względnie 16,88 procent.

Największą ilość wypadków w kopalniach rządowych przypisać należy systemowi tantjem dla urzędników, którzy bezwzględnie nadużywają sił robotników dla uzyskania jak największej tantjemy. Największą ilość wypadków zdarza się dalej wśród robotników, przybyłych z zagranicy, zwłaszcza Rosjanów, których

np. w Katowicach 20 procent. Ludzie ci nie mają pojęcia o pracy w kopalniach. Ale bierze ich się, ponieważ są tani i mniej wymagający.

Stosunki hygieniczne są również opłakane. Brak wody, zdrowych mieszkań i t. p. Wybory knapszafowych odbywają się pod presją zarządów. Dzielę się to w kopalniach rządowych a głównie prywatnych. Rząd powinien przypomnieć władzom surowe przestrzeganie ustaw w tym kierunku. (Brawo! na ławach pol.)

Potem na wieczornym posiedzeniu wygłosił trzygodzinną mowę poseł socjalistyczny Hoffmann, przedstawiając w jaskrawych barwach położenie robotników kopalnianych oraz wybryki.

W sprawie soli potasowych

toczyła się w parlamencie niemieckim obszerna dyskusja. Między innymi zabral też głos nasz poseł p. Korfanty.

Wytłumaczawszy, dla czego za zwolnieniem Koła ustąpił miejsca w komisji budżetowej posłowi dr. Heilmowi, jedynie ze względów rzeczowych, aby przysłużyć się także rolnictwu naszemu, które od subwencji na propagandę i od rabatów jest wykluczone, mówca zaznacza, że Koło Polskie, jako reprezentujące społeczeństwo przeważnie rolnicze, nie może się przychylić do wniosku socjalistów, aczkolwiek dążności tego wniosku Koła są sympatyczne. Gdyby socjaliści tylko część tych sum żądał, wówczas Koło by ich poparło. Jeżeli natomiast Koło chce wyrażać warunki dla rozdzielania subwencji na propagandę oraz jeżeli rokrocznie przeprowadzać się będzie ścisła kontrola nad zużyciem tych kwot, wówczas fundusz ten nie może się zamienić na fundusz gadzinowy.

Ale Koło Polskie żąda, aby subwencje te otrzymywały wszystkie organizacje rolnicze bez wyjątku. Syndykat pieniędźmi temu rozporządzać nie może; powinien to czynić kanclerz, którego swobodę działania atoli przy rozdzielaniu tych pieniędzy należy ograniczyć. Jeżeli jakaś organizacja rolnicza agituje za rozkrzewieniem używania ich, to bez względu na jej charakter, bez względu na język, w którym to czyni, powinna pobierać także zapomogi.

Dotychczas spółki i kółka rolnicze w Kielestwie Poznańskim, Prusach Zach. i na Śląsku ani feniga z funduszu tych nie pobierały. Korzystały z nich tylko nieliczne organizacje wielkie.

Co do wniosków, Koło głosować będzie przeciw wnioskowi wolnomyślnych, żądającemu aby nie udzielano tych subwencji organizacjom, mającym na oku cele polityczne. Aczkolwiek wniosek ten Polakom jest sympatyczny, jednakowoż doświadczenie uczy ich, że właśnie na podstawie takiego wniosku roblonoby wyjątki dla organizacji polskich. Kto ma bowiem rozstrzygać o tem, która organizacja jest polityczna? Czy kanclerz? czy władza krajowa? Do nich Polacy nie mają zaufania, bo w Prusach właśnie dają się wyraźnie do tego, aby każda polska organizacja gospodarcza piętnowana jako polityczna. A wystarczy na to, że organizacja ta składa się z Polaków i że rozprawia się w niej w języku polskim.

(To prawda! u Polaków.)

Jeżeli więc określili się warunki, pod którymi subwencje mogą być udzielone,

jeżeli rokrocznie ścisłą tu przeprowadzać będziemy kontrolę nad podziałem tych sum, wówczas i naszemu rolnictwu musi się coś dostać.

Dotychczasowa polityka rabatowa, uprawiana przez nieliczne wielkie organizacje rolnicze, wyraźnie dążyła do tego, aby organizacje mniejszych, szczególnie chłopskich, do korzystania z rabatów nie dopuszczała. Była ta polityka wyraźnie skierowana przeciwko rolnictwu stanowi średniemu. A jest właśnie zasługą kolegi Heima, że nam to w komisji tak plastycznie wyjaśnił. Politykę tę należy usunąć, natomiast najwyższe rabaty udzielać już przy mniejszych ilościach, jak tego żądają rezolucje wolnomyślnych i p. Heima, mianowicie przy odbiorze 20 000 podw. centn.

Za rezolucję p. Heima będziemy głosowali, bo tylko przez jej przyjęcie umożliwimy mniejszym organizacjom rolniczym korzystanie z rabatów i uwolnimy je z zależności od organizacji wielkich. (Brawo na ł. polskich.)

Po przyjęciu wniosku o zamknięcie dyskusji odbyło się głosowanie. Przyjęto większością wniosek komisji budżetowej, wniosek wolnomyślnych o udzielenie najwyższych rabatów już przy odbiorze 20 tys. podw. centn. oraz rezolucję p. Heima — co oznacza zwycięstwo dla organizacji mniejszych, jak nasze.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. (Nowy generał-major.) Cesarz niemiecki mianował kanclerza rzeszy Bethmanna-Hollwega z okazji spuszczenia na morze w Kilonii statku wojennego „Kaiser“ (cesarz) generał-major.

— Berlin 24 marca. (Z sejmu.) Przy etapie administracji handlu i przemysłu zabrał między innymi głos nasz poseł p. dr. Z. Seyda. Odpowiadał mu minister. Rozprawy te podamy w obszernym streszczeniu w najbliższym czasie.

Austria. Cesarz niemiecki z cesarzową, córką i najmłodszym synem odwiedzili cesarza austriackiego w Schönbrunn pod Wiedniem. Niemiecka para cesarska jedzie na Korfu.

— Położenie prezesa ministrów Biełnertha stało się tak trudnym, że myśli o rozwiązaniu parlamentu.

Rosja. Petersburg. Cofnięcie dymisji Stolypina. Stolypin został wczoraj przed południem przyjęty przez cara w Carskim Siole i cofnął swą dymisję.

— Petersburg. Łącznie z rewizją budowy mostów senator Neuhardt dokonał rewizji u szambelana Paltowa, który od dawna zajmował stanowisko szefa kancelarii ministerjalnej dróg a niedawno zamianowany został szefem warsztatów komisji rejonowej. Rewizja wykazała nader liczne braki w materiałach.

Ameryka. Agus Prietta. (Meksyk). Kolo La Colorado przyszło do walki, w której 36 powstańców i 8 żołnierzy wojsk związkowych padło. Powstańcy zostali z miasta wyparci.

Waszyngton. Departament stanu wezwał odnośne urzędy, aby zwerbowały 6 do 7 tysięcy rekrutów, aby zmobilizowane pułki utrzymać w pełnym stanie. Skompletowanie pułków jest o tyle trudnym, że pominiawszy już brak rekrutów w ogóle, liczni rekruci związani są zobowiązaniem służby.

Teatr Polski w Poznaniu.

Jak wam się podoba,

komedja w 4 aktach W. Szekspira, dana po raz pierwszy na scenie naszej w sobotę, dnia 25 marca 1911 na benefis Marji Sznagowej i Marjana Andruszewskiego.

Wartość sobotniej komedji Szekspira polegać zawaze będzie na jej myślach satyrycznych, pełnych mądrości, nierzadko głębokich, na maksymach, które genialny dramaturg angielski destylował z kwiatów zbieranych w błotnistych łąkach żywota — wogóle na tem, co jego rozum w osłonach poetyczności umiał dać umysłowi, więcej niż uczuciu wyobraźni. Satyra tak dalece przejmująca w wskroś całą sztukę, że miłoścy pary prostaczki — z sarkastycznej, niż z idyllicznej ukazana jest strony. Każdy to widzi w miłości Problerczyka dla Odreji. — „Jak wam się podoba“ jest popołanką geniusza, który z resztek zbywających od dzieł większych utkał tę powabną opowieść o losach dwóch nlegodźliwych: Fryderyka i Ollwiera i dwóch zanych braci, wygnanego księcia i Orlanda. Dodanie dwóch sióstr styjeznych, księcia i trzech par zakochanych, wystarczyłoby już samo przez się do wytworzenia komedji, ale nie wystarczyło geniuszowi Szekspira. Indywidualność jego umysłowa potrzebowała jednej jeszcze postaci, — Jakóba. Jest to najwyższy umysł w komedji; wieje już od niego duch Hamleta. Ma on momenty wspaniałe w bólu nad światem. Sztuka jest pełna mądrości. Wyjęte z niej pojedyncze zdania, dałyby zbiór, rzadkiej sily i prawdy. Młodość pomija te mędrkowania, ale wiek późniejszy łączy do nich, jak do poezji praktycznego rozumu. Każdy bierze co mu mile. Młody żyje, stary pamięta, — pamięta i myśli. Jest wiele dowcipu prawdziwie szekspirowskiego. Jest go nawet zbyt wiele i zbyt dosadnego w Rezalindzie, która więcej rezonuje jak męczyzna dojrzały, niż w przebraniu swem nawet, kocha jak kobieta.

Pomimo niełatwego zadania wystawiono sztukę, — jak na nasze stosunki — znośnie. Szekspir, zwykłe dużo zastawiający autorowi i reżyserowi, w „Jak wam się podoba“ reżyserowi zabił klina — którego p. reżyser nie umiał wybić kłinem. Sceny zbiorowe szwankowały mocno, widocznem, iż tradycja Meislingczyków, którzy tę sztukę wystawiali z prawdziwym pietyzmem, poszła w zapomnienie.

P. Sznagowej należy się pochwała jako Rozalindzie. Zyskała ona nową rolę dla siebie i publiczności. Rozalinda p. Sznagowej ma śmiałość, żywiość, ma styl życia i prawdy. — Pan Andruszewski (Jakób, pesymista) ucharakteryzował się dobrze, dobrze się też ruszał i mówił — rola ta nie była jednakże należyte pogłębiona, Jakób — to nie Hamlet, chociaż zbliżony do niego, o tem artysta powinien był pomyśleć. Świetnie wywiązał się ze swego zadania p. Boguskiński (Problerczyk biazen), stworzył postać prawdziwego szekspirowskiego biazna; subtelność w sarkazmach wyszły nieźródłanie. Toż samo powiedzieć można o jego partnerce, p. Sienkowskiej (Odrej) ucharakteryzowała się wyborne i grała, nie szarżując, wyborne. P. Boroński z roli Orlanda wywiązał się wcale przyzwoicie: — p. Kęcki (książę wygnany), nie zepsuł swej roli, chociaż rola ta nie leży w zakresie jego talentu. —

V.

Odjazd niewyjaśniony.

Pan de Merville, wypocząwszy kilka godzin, udał się do ministerjum marynarki i otrzymał, odrazu co pragnął, otrzyman rozkaz bezzwłocznego odpłynięcia. Zajął wsiadł na poczekaniu wszystkie formalności niezbędne, powrócił do hotelu, w którym zajął był mieszkanie, i zaczął się przygotowywać do drogi.

Rozmaite wzruszenia, jakich tyle doświadczał od wczoraj, jak gdyby żądne go na nim nie pozostawiły po sobie śladu. Twarz trochę zmęczona, odzyskała wyraz zwykły i w ogóle nie w nim nie zdradzało smutnego stanu moralnego, w jakim się znajdował.

Pomimo tego atoli pozornego spokoju, Gaston de Merville nie potrafił zasnąć ani na chwilę.

Dręczyły go myśli, które zawiadniały nim zupełnie i które napróżno usiłował odpędzić od siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

19)

Tajemniczym śladem.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

I w jednej chwili, wszystko zostało do gry przygotowanym.

Gaston, rzecz szczególna, zdołał teraz, w ciągu zaledwie paru minut, zupełnie zapamiętać nad sobą.

Zbliżył się do Armanda.

— Kochany przyjacielu — rzekł mu — czuję się zmęczonym trochę i muszę się oddalić.

— Odechodzisz?... — wykrzyknął współtowarzysz, spostrzegając, że młody oficer przygotowuje się do wyjścia.

— Żaluję bardzo, że nie mogę uczynić ci zażyczenia, ale wierzcie mi, że tak jest mój panowie, i wy także, łaskawe panie. Mniecie mnie za wytłumaczonego i z tego względu także, że muszę się przygotować do odpłynięcia wieczorem w bardzo długą i daleką podróż.

— Jaki odpływasz... opuszczasz Paryż?... wybałtał Owidiusz zdumiony.

— Tak, odpowiedział porucznik okrętowy.

— Ale gdzież się do licha udajesz?... — Najpierw do Brest, a gdy znaję się na morzu, otrzymam rozkazy odpowiedne.

— To dezercja, zauważył Armand osłupiały.

— Urlop służy ci jeszcze dosyć długo, dorzucił Owidiusz, coż to więc znaczy?

— Względnie służbowe, które chętnie ci wyjaśnię, jeżeli zechcesz odprowadzić mnie do przystani.

— Włec to rzeczy postanowione?... — Nieodwołalne.

— Wiem, żeś jest bretończykiem zatwardziałym i że nie cię w powziętym zamiarze zachwiać nie potrafi. A zatem do widzenia, do jutra!...

— Nie, nie, do jutra, — oświadczył Gaston.

— Prawda, że to już dawno po północy, że to już zatem dzisiejszy, mru-

knął Owidiusz potulnie. O czwartej, będą u ciebie.

— Czekam!

Pomimo gorących ze wszystkich stron nalegań, Gaston pożegnał się ze wszystkimi i opuścił towarzystwo.

Pan de Premenil chciał pójść za tym przykładem. Nie udało mu się to jednakże, postanowiono go zatrzymać choćby przemocą i rozpoczęto bakkars, który się miał dopiero o białym dniu zakończyć.

Opuściliśmy zatem kawiarnię Angielską, ale przed tem zwrócimy uwagę czytelników, że w pośród osób, które się przesunęły przed ich oczami, nie dostrzegli jednej, jedynej, i to tej mianowicie, która wiedziała, co się stało ze starcem z ulicy Kanoniczek, zniknięcie którego odkryto w osiemnaste dni dopiero po o wym fatalnym dniu 25 tym maja, i wśród okoliczności zanotowanych w śledztwie pierwastkowem, które przytoczyliśmy całe na początku opowiadania niniejszego.

Panna Czajkowska była słabą Celfą, p. Czerniak bardzo sumiennie opracował swą rolę. Wymienie jeszcze należy pp. Kosińskiego (Koryn pasterz), Bednarczyka (Wilhelm, wleńsiak) i Czackiego (Puftekst, proboszcz). — Wystawę dała dyrekcja, w granicach naszych środków, godną sztuki szekspirowskiej. Jako anachronizm uważamy w sztuce napisanej w roku 1599 (Genée Shekspars Leben und Werke) tańczenie menueta.

Publiczność aż do ostatniego miejsca wypełniła widowie i bawiła się wyborale, co świadczy dowodnie, iż sztuki prawdziwego geniuszu się nigdy nie starzeją. Benefisiantów przyjmowano hołsem oklaskami i obdarzono kwiatami.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W poniedziałek, 27 marca po raz 2 „Jak wam się podoba”. Komedja w 4 akt. W. Szekspira. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— We wtorek, dnia 28 marca po raz 17 „Luksemburg”. Operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W środę, dnia 29 marca. Benefis Zofii i Stanisława Faliszewskich. Komedja w 1 akcie A. hr. Fredry „Jestem zabójcą”. Balet „Bachantka i Satyr” odtająca Zofia i Stanisław Faliszewscy. Opera w 2 aktach Leoncova „Pajace”. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W czwartek, dnia 30 marca po raz 2 „Jestem zabójcą”. Komedja w 1 akcie hr. A. Fredry. Balet „Bachantka i Satyr” odtająca Zofia i Stanisław Faliszewscy. „Pajace”, opera w 2 aktach Leoncova. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 31 marca po raz 4-ty „Djabel”. Komedja w 2 aktach F. Molnara. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 1 kwietnia benefis Karola Borowskiego. Dramat w 4 aktach A. Czechowa „Mowa”. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 2 kwietnia po pol. „Lalka”. Operetka w 3 aktach Audrana. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę wieczorem po raz 7-mą „Sprzedana Narzeczona”. Opera w 3 aktach F. Smetany. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W poniedziałek, dnia 3 kwietnia po raz 2 „Mowa”. Dramat w 4 aktach A. Czechowa. Ceny dramatu. Abonament ważny.

W przygotowaniu: „Dziewczyna z lalką”. Operetka w 3 akt. L. Falla.

Bilety można poprzednio nabywać w Domu Towarowym K. Ignatowicza za dopłatą 10 fen.; w dniu przedstawienia zaś w kasie teatru. Kasa teatru otwarta od 11 do 1 w poł. i od 6 do 9 wiecz. W niedzielę i święta od 11 i pół do 1, od 2 do 4 w południe i od 6 do 9 wieczorem.

Abonament na 12 przedstawień nabywać można w Domu towarowym p. Ignatowicza w Starym Rynku

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 27 marca 1911.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wąlowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński, Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Spis bezpłatnych bibliotek Tow. Czytelników Ludowych w Poznaniu.** —

1) Bibliot. przy biurze T. C. L., Strzelecka 31, od 11—1 i od 4—6.

2) Sw. Wojciech 13. X. Proboszcz Celestaki.

3) Wilda, Gorka 24, p. S. Dobrowolski.

4) Jeżyce, Wielka Berlińska 69. X. Wróblewski.

5) Sw. Łazarz 15, p. Tel. Zwierski.

6) Przy Tumie. X. Proboszcz Czechowski.

7) Bramkowa 4. pani Elgasowa, — (dla Tow. żeńsk. młodz. kup.)

Komitet Tow. Czytelników Ludowych na miasto Poznań.

* **Biuro „Straży”** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Pekwitowanie.** Na łóżeczko imienia hr. Engeströma w Stacji Sanitarnej w Kobylnicy złożyli na ręce ks. Pelagii Radziwiłowej: pp. Bogdan hr. Ożapski 20 mk., hr. Gorzeński 50 mk., hr. Włodzimierz Skórzewski 100 mk., hr. Witold Skórzewski 100 marek. Dotąd złożono 4014,15 mk. — W imieniu wydziału opiekuńczego Stacji Sanitarnej w Kobylnicy kwitując z odbioru, składamy serdeczne podziękowanie, prosząc o nadsyłanie dalszych ofiar.

Marja Haza Radlic. Elżb. Stablewska.

* **Z teatru.** W środę, dnia 29 bm. na benefis pp. Faliszewskich wystawioną będzie jedno-aktowa komedja hr. A. Fredry „Jestem zabójcą”, i od zeszłego sezonu niegrana u nas wspaniała opera w 2 aktach „Pajace” Leoncova, oraz zaaranżują pp. Faliszewscy nowy, efektowny balet własnego układu p. t. „Satyr i Bachantka”.

Z dnim 4 kwietnia rozpocznie szereg gościnnych występów znany już publiczności poznańskiej śpiewak Tadeusz Łowczyński, obecnie pierwszy tenor opery lwowskiej, który kolejno śpiewać będzie: „Halke”, w „Strasnym dworze”, „Fauście”, „Pajacach” i „Sprzedanej Narzeczony”.

Dnia 8 kwietnia obchodzić będzie uroczyste znany i ceniony artysta teatru naszego, p. Feliks Kosiński, jubileusz swej 25 letniej pracy na scenie.

* **Przyszłe posiedzenia** rady miejskiej odbędą się w środę i czwartek bieżącego tygodnia. Na porządku obrad zakonczenie czytania etatu i ustanowienie wysokości podatku. (Podatek dochodowy komunalny pozostanie ten sam, 200 proc.)

* **Zwłoki** noworodka, chłopca, znaleziono w piątek na Wildzie na pewnej posiadłości w kupie śmieci. Wzięto je do miejskiego lazaretu.

* **Magistrat poznański** ogłasza, że rachunki za wykonane dla miasta prace i za dostawy wszelkiego rodzaju do czasu 31 marca rb. należy bezzwłocznie nadsyłać.

* **Nieszczęście** spotkało w piątek wieczorem w Górcynie szafnera tutejszej kolei elektrycznej, Pawłowskiego. Przy spajaniu dwóch wagonów dostał się pomiędzy nie, które go tak niebezpiecznie zgniotły, że wątpią o otrzymaniu go przy życiu.

* **Z poczty.** W czasie przedświątecznym tj. od 10 do 15 kwietnia rb. nie wolno w obrębie całych Niemiec jak i zagranicą, wyjąwszy do Argentyny wysłać kilka paczek pocztowych na jedną kartę.

* **Nowy środek germanizacyjny.** Z Murwaniej Gośliny donoszą, że przy tamtejszej szkole wieczornej założono klub dla młodzieży, do którego wciąga się także młodzież polską. Młodzieży naszej nie potrzebujemy zapewne przypominać, że miejsce dla niej jest tylko w polskich Towarzystwach.

* **Samobójstwa w Prusach.** Liczba samobójstw — według obliczenia statystyka medycynalnego radcy dr. Roberta Behla — zwiększyła się w Prusach znacznie. W roku 1909 popełniło samobójstwa nie mniej jak 8422 osób (w tem 1956 kobiet), na 100 tysięcy osób zatem 21,6 (przed 5 laty 20,7).

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem budowniczego maszyn Karola Bierwaga w Ostrowie. Zawiadowcą mianowany kupiec Salo Josephi w Ostrowie. Zgłoszenia do 18 kwietnia rb.

* **Aeroplan** na usługach przemysłnictwa. Najnowszy wynalazek komunikacyjny, aeroplan, czyli maszyna latająca, użytą została do kontrabandy. Jak z Genewy piszą, przywieziono do tamtejszego szpitala kantonowego młodego Włocha, Antonia Smeroglio, z potłamanymi i odmrożonymi nogami. Sm. opowiadał, że usiłował w aeroplanie przelecieć Mont Cenis, aby przemycić towary z Włoch do Szwajcarii. Krótko po przebieciu szwajcarskiej granicy spadł z aparatem i przeleżał całą noc w śniegu bez wszelkiej pomocy. Gdy go znaleziono miał obie nogi obmrożone.

* **Automobil powodem nieszczęścia** Konie dworskie z Przygodzie wystraszyły się sygnału automobilu, pobiegły z szaloną szybkością do Przygodzie, uderzyły w przydrożne drzewka, złamały je, a woźnica i jeden robotnik będący na wozie spadli. Koła wozu przeszły woźnicy przez piersi, raniąc go niebezpiecznie, a drugi odniósł cięższe rany; rozszalałe rumaki byłyby rozstratowały pewną kobietę, która ledwie zeskoczyła z drogi.

* **Handlarz dziewcząt** ujęła policja kryminalna w Hamburgu. Na dworcu dla wychodźców w Szpandawie-Ruhleben zwróciła się do policji pewna 16 letnia dziewczyna, którą jakaś Rosjanka miała wywieźć do Ameryki. Policja wykryła, że handlarz jest 24-letnia Katowska, Rosjanka, która wraz z mężem czy narzeczonym, nazwiskiem Pinkert, uprawiała handel dziewczętami. Katowska tymczasem zbiegła do Hamburga, gdzie ją ujęto. Piakerta nie dało się are-

stować, ponieważ zdążył jeszcze w czas zbiedz do Ameryki.

* **Sześć ofiar pożaru.** W Lille (Francja) wybuchł w nocy pożar w domu właściciela Lelou. Przed kilku miesiącami spalił się tam kościół Zbawiciela. Lelou oddał swój dom na urządzenie kaplicy, czyli modlitowni. W ostatnim czasie urządzono w nim teatr kinematograficzny. Z nieznanego dotąd powodu wybuchł w nocy o godz. pół do 2 pożar, w którym znaleźli śmierć sam właściciel Lelou i mieszkająca na pierwszym piętrze rodzina Mertensów, składająca się z 5 głów.

* **Strajk** w fabryce maszyn do szycia. Z Londynu donoszą, że w Singera fabryce maszyn do szycia w Glasgowie wybuchł strajk, obejmujący około 10 tysięcy osób.

* **„Miasto nieużytków.”** Parlament amerykańskiego stanu Nebraska zajmuje się oryginalnym projektem do prawodawstwa, a mianowicie chodzi o zwolnienie społeczeństwa od wszelkich ciężarów opieki nad podupadłymi elementami ludzkości. Niezwykle plan, o którym „Araldo italiano” interesujące podaje szczegóły, daży do założenia „miasta nieużytków”, w którym pod dozorem rządu umieszczeni będą włóczęgi, nieuleczalni pijacy i wszelkiego rodzaju indywidua, które społeczeństwu w jakikolwiek sposób są ciężarem. Przytem mowa być może tylko o tych, których sądy więzieniem karać nie mogą, bo właściwie przestępstwa żadnego nie popełniają, a mimo to wykraczają przeciwko prawu i skutkiem takich kolizji polityki zniewolona jest otaczać ich swą opieką. Projekt do prawa proponuje założenie takiego miasta, lub powiedzmy lepiej kolonii w jak największym oddaleniu od wszelkich innych osad ludzkich, w pośród wielkiej równiny, które to terytorjum zarezerwowane zostanie wyłącznie dla mieszkańców miasta nieużytków. Równocześnie upoważnia jeden z licznych paragrafów, by w danym razie sądom przysługiwało prawo do wydawania wyroków, skazujących na zesłanie do tej kolonii. Praca kolonistów podlegała na dozoru rządowemu, a wyroby nie mają być puszczane w handel, lecz przejmują je rząd. Jak długo koloniści tam przebywać mają, zależy od ich prowadzenia się i poprawy. Dopiero gdy się pozbędą nawyków, a tem samem dadzą rękojmię, że na przyszłość pozostaną pożytecznymi członkami społeczeństwa, udzielonem zostanie im pozwolenie na opuszczenie miasta nieużytków i na wybranie sobie dowolnego miejsca zamieszkania.

* **Kalendarz.** Wtorek 28 marca: Feliksa mgiełcznika. Wschód słońca o godzinie 5 minut 48, zachód o godzinie 6 minut 24.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 24 marca 1911.

Zapowiedzie:

Właściciel dóbr Brunon Dummer z Małgorzatą Krüger.

Śluby:

Mularz Wilhelm Diebler z Joanną Söhner. Robotnik Antoni Cieloszyk z Agnieszka Kokoczyńska.

Urodziny:

Syna: Kupiec Władysław Jandy. Ciesla Anselm Smolibowski. Przesuwacz W. Heinemann. Pomocnik zwrotnicy Adolf Fischer. Robotnik Franciszek Walkowiak. Robotnik Ignacy Mądry. Przesuwacz Walenty Strugarek. Szafner tramwajowy Adolf Breitzmann. Księgarz Kazimierz Ryffert. Służący hotelowy Józef Kelma. Niezam. R. i B.

Bliznięta: 2 chłopców: Niez. G. Córka: Robotnik Stanisław Dudziak. Kowal Franciszek Sramski. Mularz Józef Jabłoński. Niez. S. B.

Umarli:

Poznań. celnik Herman Otto 49 lat. Wdowa Ludwika Voigt z domu Retzlaff 50 lat. Wdowa Stanisława Tumczyńska z domu Kujawska 42 lata. Stróżka Anna Heider z domu Schmidt 43 lata. Służący Franciszek Haszkiewicz 60 lat. Józef Szymanowicz 2 dni.

Wiadomości literackie.

— Przeglądu Wielkopolskiego wyszedł nr. 13 i zawiera następującą treść:

Kandydatury. Ery. — Książka o Kaszubach Gulowskiego: „O nieznanym narodzie w Niemczech”, Marja Halina. — Dziennik Bibianny Moraczewskiej (ciąg dalszy), dr. Dobrzyńska-Rybicka. — Orzeszkowa, Eugenia Żmijewska. — Druga wystawa rzeźby w gmachu Tow. Przejściu Sztuk Pięknych w Krakowie, S. O. Bieniowski. — Nowe wydawnictwa i książki. Ogłoszenia.

Przedpłata kwartalna na „Przegląd Wielkopolski” wynosi: Na pocztę 2 mk., z odnośnikiem do domu 2,25 mk., pod opaską

2,60 mk. W mieście w agencjach: w księgarniach: św. Wojciecha, Cybulskiego, M. Niemierkiewicza, Chrzanowskiego, w Księgarni Polskiej (Tempłowicza), Leitgebra, w Domu Towarowym K. Ignatowicza i administracji „Przeglądu Wielkopolskiego” (ulica Posadowsky'ego 39) 2 mk., z odnośnikiem do domu 2,50 mk. W Austrii 3 kor., w Rosji 1 rs. 50 kop. Poszczególne numery 30 fen. — 40 hal. — 20 kop.

Od Redakcji.

— „Ciekawemu”: Sok brzozyowy osiąga się na wiosnę, nawierciwszy pięć brzozy i podstawiając pod otwór naczynie, aby sok doń spływał. Z soku brzozy cukrowej (Betula lenta) robią cukier i syrop, a przez fermentację — wino. Z soku białej brzozy (Betula alba) robią wodę brzożową, sprzedawaną w drogerjach pod rozmaitemi nazwami, a skuteczną na porost i wzmocnienie włosów.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 24 marca 1911 r.
(Uśrednione notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	złoty piękny	średni	pościół
Paszenia	19,40	18,60	17,70
Zyto	14,20	13,50	12,70
Jęczmień	16,50	15,10	14,90
Owies	15,50	15,00	14,60

Poznań, dnia 14 marca rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej. Notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika”).

	złoty piękny	średni	pościół
Paszenia	194	186	177
Zyto	142	135	127
Jęczmień	165	151	149
Owies	155	150	146

(Wszystko za 1000 kg. netto franco Poznań).

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.) Poznań, 24 marca

Spędzono lub swiesiono: 62 sztuk bydła rogatego 314 „ „ świni 194 „ „ cieląt 56 „ „ owies

Razem 631 sztuk zwierząt.

Plascono za 50 klg. wagi tyowej:

Wół.

d) mało pasione, każdego wieku . . . 29—35

e) pełnopasione, młodsze

Buhaje.

b) pełnopasione, utuczone, najprzebiejniejsze

krowy najwyżej 7-letnie 38—40

c) średnio pasione młodsze i dobrane pasione starsze 31—35

d) mało pasione

Jalowie i krowy.

e) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jalowie . . . 15—25

d) średnio pasione krowy i jalowie . . . 31—35

e) mało pasione krowy i jalowie . . . 21—25

Cielęta.

a) najwyborowskie cielęta utuczone . . .

b) najwyborowskie cielęta utuczone i nie odsadzone 56—58

c) średnio cielęta utuczone i nie odsadzone . . . 52—55

d) poślednie cielęta nie odsadzone . . . 46—50

Owce.

b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone 34

c) średnio pasione skopy i owce (braki)

Świnie.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi . . . 44—45

b) pełnopasione przeszło 2 i pół st. i w. . . 41—44

c) pełnopasione przeszło 2 st. żywej wagi . . . 40—43

d) pełnopasione do 2 centn. żywej wagi . . . 33—40

e) mięsne 25—37

f) macjory 36—41

Interes był spokojny. — Targ sprawniejszy.

Poznań, dnia 24 marca rb.
(Uśrednione sprawozdanie targowe miasta Poznań podług zestawienia policyjnego).

Cena

Inne artykuły: naj- przesi- wysoka niska siera

Ślona smokowa na 100 kg. 5,00 4,60 4,50

Ślone 7,00 5,00 4,50

Grosz białe do gotowania 30 — 35 — 36

Grosz białe do gotowania 40 — 45 — 46

Soezowice 50 — 55 — 56

Złotniki 4,40 4,00 4,20

Masło na 1 kg. 2,80 2,40 2,50

Jajka na kopę 40 3,20 3,6

Mleko na litr 0,20 0,18 0,12

od kulki na 1 kg. 1,80 1,60 1,50

Wółowina { od łopatki 1,70 1,40 1,40

od brzośki 1,50 1,40 1,40

Cielęcina { od kulki 1,90 1,60 1,60

od łopatki 1,80 1,60 1,70

Skopowina { od kulki 1,80 1,60 1,60

od łopatki 1,80 1,60 1,60

Włozowina { od kulki 1,60 1,40 1,50

od łopatki 1,60 1,40 1,50

Włozowina { głowizna i nogi 0,80 0,60 0,70

sadło 1,20 1,20 1,20

szynka wędz. 2,60 2,2 2,40

słonina 1,60 1,40 1,60

Konina 0,60 0,40 0,60

Bydgoszcz, 23 marca — (Sprawozdanie

Isby handlowej). Paszenia niezm. miejscowe

bez miazoski biała pszy. 130 funt. holenderskiej

wagi 190 mk., tak samo pszy 191 mk., — po-

ślednie gatunki nitej notowania. — Zyto niezm.

dobrze, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 144

mk., 121 funtów wagi 142 mk., najlepsze gatunki

000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy

126—140 marek. — Jęczmień dla browarów

151—160 mk., najpiękniejszy nad notowania.

Grosz nominalnie. — Owies 130—140 marek.

Ceny Isby Bydgoszcz.

Wspomnienie pośmiertne.



Dnia 25 marca zmarł po długich cierpieniach mój wierny współpracownik śp. pan

Franciszek Józef Glum.

Zmarły przez lat 40 piastował urząd zaufania w moim domu, który sprawował sumiennie wypełniając ściśle powierzone Mu obowiązki aż do swej choroby. Jego stale miłe obejście zjednało sobie szacunek i przyjaźń wszystkich, którzy Go znali i z Nim przestawali.

Pamięć o nim zachowamy na zawsze.

Otto Stern w firmie Leopold Goldenring.



Po 6-miesięcznych długich cierpieniach zasnął w Begu w sobotę, dnia 25 r. b. rano o godz. 4 i pół opatrzoney św. Sakramentami mój najdroższy mąż, kupiec śp.

Franciszek Józef Glum

w 72 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek po poł. o godz. 3 z domu żałoby ul. Posadowskiego 4a o czym donosi

w głębokim smutku pogrążona

żona

Ulryka Glum ur. Dankwarth.

Piękny gościniec

pod Koźminem (Koschmin), w wielkiej wsi bez konkurencji, przy szosie i głównym trakcie, świetny interes, gościniec z całym urządzeniem, nowo masiwo 6 pokojach, sklepach, pięknych nowo masiwo oborach, pięknej nowo masiwo stodole, podwórzu naokoło nowym murem opasane, 12 morgi pięknej ziemi zaraz przy domu położonych, sprzedam dla stosunków rodzinnych przy wpłacie 10,000 mk. zaraz. **Pospiech konieczny**, wszelkie ryzyko wykluczone, warunki sprzedaży bardzo korzystne.

Spieszne zgłoszenia przyjmuje

Interes parcelacyjny

A. Poddany,

Koźmin — Koschmin.

Niniejszem podaję do wiadomości, że z dniem 22 bm. mój

młyn parowy

w Dębnie kol. pod Stęszewem otworzyłem. Wymijam na poczekaniu po niskich cenach, za zboże, mąkę, ospę i śrut.

Stęszewo **S. Brodtmann,** Dębno kol. Telef. nr. 5.



Nowy spis 2-markowych

polskich płyt do gramofonów

co dopiero wyszedł drukiem.

Szczególniejszej uwadze polecam

Pieśni Wielkopostne.

Cena 2 marki za dwustronną płytę.

334) Ach mój Jezu.

335) Wiś na krzyżu.

336) Dobra noc głowo święta.

337) Krzyżu święty.

338) Zawitaj Ukrzyżowany.

339) Jezu Chryste Panie miły.

340) O duszo wszelka nabożna.

341) Stała matka boleściwa.

338. Ojciec Boże wszechmogący. — Rozmyślajmy dziś.

Sam sobie szkodzi, kto natychmiast nie zażąda nowego spisu płyt.

St. Pelczyński, Poznań,

Ulica Wodna 13 — na I. piętrze.

Na rynku targowym przy placu Wronieckim i w Jerzycach (1456) codziennie świeże nadchodzące

lupacze do smażenia ft. 20 i.

Czysty biały kablau

czyli stokfisz.

Morski losos, lupacze. Bałtyckie flundry do smażenia.

Helgolandskie wyłowione lupacze, okonie, karasie itd. najtaniej!

Kotlety z ryb bez skóry i ości 60 fn.

Najdelikatniejszy srebrny losos funt 90 fen.

krajany 1,00 mk.

Raki, muszle

poleca

Waltera wysyłka ryb

Poznań O. 2. Telef. 1954.

Dzieciący wózek mało używany tanio na sprzedaż ul. Kopernika nr. 2 IV piętro na prawo.

Wprawia zęby,

piombuje i wyrwa

L. Nowicki,

dentysta 3775

Poznań, Piotra plac 2. Telefon nr. 1403.

Poszukuje się dzierżawy

dobrej piekarni w mieście w okolicy Poznania zaraz lub od 1 maja 1911. Zgł. pod A. S. 100 postl. Gnesen.

Panienka

łagodnego usposobienia, potrzebna zaraz do dzieci **M. Jankowska,** Poznań—Posen, Kaiser-Friedrichstr. 27 I.

Kapitał własny (udziały i fundusze) Złożone depozyty przeszło 8,000,000,— mk. przeszło 25,000,000,— mk.

W początkach kwietnia rb. otwiera

Bank Przemysłowców z Poznania

kasę depozytową

we Westfalji w **Gelsenkirchen**, przy Vohwinkelstr. 12 (pół minuty od dworca).

Przyjmuje depozyty, płać od dnia złożenia:

za 3-dniowym wypowiedzeniem 3 i pół proc.

za kwartalnym " 4 proc.

Wszelkie przesyłki prosimy adresować:

Bank Przemysłowców

Kasa depozytowa — Depositenkasse

Gelsenkirchen, Vohwinkelstrasse 12.

Młody

człowiek

liczący lat 19, zdolny do każdej pracy, szuka miejsca od 1 kwietnia r. b. Zgłosz. przyjmuje eksped. Wielkop. pod nr. 1439

Uczennice

córki porządnych rodziców przyjmie **K. Przybylski**, Poznań, Półwiejska ul. 6, skład towarów krótkich, biały, wełn, galant i artykułów męskich. 1443

Panny

biegłe w krawieczyźnie na stałe zajęcie potrzebne zaraz oraz uczennice, chcące dokładnie wydoskonalić się w krawieczyźnie przyjmuje każdego czasu

M. i S. Malinowska, ulica Rycewska nr. 10 I.

Potrzebni od kwietnia: służący żon, bona, praczka, służący kaw., kuchmiistrzynie, panna służąca, urzędnik kaw., gospodynie z gotow. i bez.

Procederowy pośrednik posad **Franciszek Niedzielski**, Posen, Wiesenstr. 6 pt. Telef. 1046

Zdolnego 1446

pomocnika ogrodniczego

oraz ucznia przyjmie **T. Janowski**, ogrodnictwo artyst. i handlowe, Poznań, Teatralna 7.

Ucznia

z dobrimi wiadomościami szkolnymi przyjmie zaraz lub też od Wielkanocy 1407

S. Jabłoński, handel żelaza w Krotoszynie.

Poszukuję od 1 kwietnia r. b. biegłego 1410

pomocnika

do handlu kolonial. win, cygar i destylacji. Oferty z podaniem pensji proszę przysłać odwrotnie **St. Wroniewicz**, Miłostaw.

Kawaler, w 32 roku, pobierając rentę i posiad. własny interes. poszuk. na tej drodze

towarzyszek życia.

Panny lub młode wdowy, bezdzietne niech raczą swe of. złożyć do eksped. Wielkop. pod nr. 1442

Poznańska

scena obrazów

(Posener Bilderbühne)

nl. Szeroka 21.

Dziś i następne dni

ładny program

„Rekawiczka“

dramat przez Fr. Schillera.

Falszywa guwernantka

wspaniały wzruszający dramat

ze życia wzięty.

Pół ceny. Dyrekcja.

Najsympatyczniejszy, najpopularniejszy w Niemczech i największy

Cyrk wędrujący

A. Blumenfeld Wwe.

z Góry

zawita wkrótce do Poznania, aby dać 5-cio dniowy cykl przedstawień

to jest od

30 marca włącznie do 3 kwietnia

100-letni Cyrk.

Niniejsze jedyne w świecie zdarzenie rozpoczęło dnia 1 marca rb. nasze znane przedsiębiorstwo. Z wszystkich sfer ludności, a przede wszystkim na pierwszym miejscu od władzy i prasy otrzymaliśmy bardzo liczne dowody serdeczności, które dają najlepszy wyraz jak popularne miejsce nasze przedsiębiorstwo w Niemczech zajmuje. Prasa jako wyrażny i nieklamany głos publicznej opinii obchodziła wraz z nami ten rzadki jubileusz. Prasa jednogłośnie z uznaniem podniosła do znaczenia nasz obchód jubileuszowy jako niezwykły fakt. Od wielu lat nie było też dla nas tajemnicą, że

Cyrk E. Blumenfeld Wwy. z Góry

posiada tysiące tysięcy przyjaciół, zwolenników, wielbicieli i życzliwych, ale że do tego stopnia zdobyło sobie nasze przedsiębiorstwo w sercach ludności tego rodzaju popularność, było to dla nas prawdziwą niespodzianką. Wszelkimi środkami, które mamy do dyspozycji, daliśmy wyraz naszego najszczerzejszego oraz najgłębszego podziękowania i postanowiliśmy się tak urządzić, aby nasze rozpoczęte turnie 1911 skierować tam, gdzie nam dano dowody sympatii. Także Poznań należy do tych miast.

Magistrat z Góry zaszczylił nas swymi życzeniami. Międzynarodowa szkoła artystów, która jest rozpowszechniona na całym świecie, wystawiła nam artystycznie wykonany dyplom itd.

Przeto jest naszym podwójnym, nawet dziesięciokrotnym obowiązkiem przy tegorocznym jubileuszowym turnieju dać program, który winien dać nam więcej naszą sławę wzmoocnić, dla tego tylko wszystko na tem miejscu przytoczyliśmy, aby naszej Szanow. Publiczności dowiedzieć, jakiego szacunku nasz cyrk doznaje.

Nie mamy zatem potrzeby wstępować w ślady amerykańskiej reklamy, ale pomimo tego prosiliśmy bardzo o łaskawe zwrócenie uwagi na naszą firmę

Blumenfeld z Góry,

ponieważ istnieją nieznaczne przedsiębiorstwa, które noszą podobną nazwę, a nam w żaden sposób identycznie dorównać nie mogą. Już od wielu lat próbowano władze i publiczność w błąd wprowadzić, gdyż rozchodziło się o nasze własne przedsiębiorstwo. Dokładniejsze podanie programu nastąpi przez dalsze inseraty i plakaty.

Z wysokim szacunkiem

Bracia Blumenfeld z Góry

sądownie zapisana firma pod nr. 67.

(E. Blumenfeld Wwe.)

Kaisera kawa słodowa niezmównana funt tylko 25 fen.

Do nabycia w wszystkich filiach odnośnych sprzedaży i składach

Kaisera skład kawy Tow. z ogr. por.
Największa palarnia w Europie.